

№ 43.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piat. Sw. Piotra Dam.
Sob. Sw. Macieja Ap.
Niedz. Sw. Zygryda B.
Pon. Sw. Aleksandra.
Wt. Sw. Leandra B.
Śr. Popielec. Sw. Romana
Czw. Sw. Albina B.

Wschód słońca godz. 7 m. 2
Zachód słońca godz. 5 m. 26
Dług. dnia godz. 19 m. 24

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartaln. " 2 " 50
Miesięczn. " — " 85

Redakcja

w ŁÓDZI,
ul. Przejazd № 8.
t. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 23 lutego 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Kruca № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierz, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/4 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 35 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Złmów y.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38

Przychodzą do Łodzi: d) 3.15, e) 8.10, f) 8.50, g) 12.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15.

Przychodzą do Łodzi: m) 3.40, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odechodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40,

do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliszka do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliszka 10.10. Odechodzą z st. Łódź-kaliszka do Kuluszek 7.10, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-kaliszka o g. 6.20.

Uwagi. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 8 rano.

Za kulisami germanizacji.

—s—

Z Berlina piszą do „Głosu Narodu“: Sprawa byłego komisarza policji w Strasburgu, Stefanego, zatacza coraz szersze kręgi.

Stefany, który wskutek jakichś nieporozumień musiał opuścić służbę, przesiedlił się do Szwajcaryi, wydał broszurę odsłaniającą najskrytsze tajniki polityki germanizacyjnej w Alzacji Lotaryngii. Rzeczywiście relacje jego są niesłychane, — ale głośna książka Blasego „Mały garnizon“ jest w porównaniu z broszurą Stefanego, niewinna powiastka. Stefany wykazuje, że urzędy w Alzacji Lotaryngii, i wogóle na kresach są obsadzone ludźmi najgorszego prowadzenia; przytacza on krzyżące poprostu fakta nadużyć wszelkiego rodzaju, przekupstw, kradzieży, łapownictwa i t. p., — popełnianych bezkarnie przez urzędników, a nawet oficerów pod osłoną zasług na polu germanizacji. Im który urzędnik był gorliwszym germanizatorem, im dotkliwiej dokuczał tuziemnej ludności, tem swobodniej kradł i hulał pod pobłażliwym okiem swych przełożonych, tem hojniej sypały się nań odznaczenia honorowe i nagrody. Stefany twierdzi, że ludzi uczeiwych, w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, — niema pomiędzy Niemcami urzędującymi w Alzacji, i że człowiek, któryby próbował wystąpić przeciwko tym skandalicznym stosunkom, absolutnie nie ostałby się na urzędzie.

Oprócz tych szczegółów raczej osobistych, dotknął Stefany wielu spraw politycznych, dotyczących tajemnic niemieckiej polityki kresowej.

Wśród licznych sekretów, które Stefany w broszurze swojej odsłonił, najważniejsza jest ta wiadomość, że w Alzacji i Lotaryngii znajdują się tak zwane listy proskrypcyjne, które rząd w pewnych odciekach czasu rewiduje i uzupełnia. Według Stefanego, utrzymuje każda dy-

rekcya powiatowa i dyrekcya policji następujące spisy:

- 1) Tajny spis alzato lotaryńczyków, którzy w razie mobilizacji wydaleniu być mają z kraju.
- 2) Tajny spis tych wszystkich alzato lotaryńczyków, którzy w razie mobilizacji mają być uwięzieni.

Można sobie wyobrazić wrażenie, które wiadomość taka w kołach interesowanych wywołać musiała, bo autor przytoczył zarazem wiele nazwisk, które w tych listach — jak twierdzi — już są umieszczone. Między innymi znajdują się tam, podług broszury Stefanego: ksiądz Delsor i adwokat Vonderscheer, którzy są posłami do parlamentu, dalej wielu przemysłowców, kupców, bankierów i t. d.

Ta rewelacja wywołała wielkie oburzenie wśród alzato-lotaryńczyków, a dwaj katolicy posłowie: Preis i Wetterle, poruszyli sprawę tę w wydziale krajowym alzacko lotaryńskim. Podsekretarz stanu, Mandel, oświadczył na to, że listy takie istnieją. Rząd starać się musi, aby w razie wojny usunięto za granicę osoby, które powagą i majątkiem wywieraloby wpływ niebezpieczny na ludność. Przed niemi to rząd musi się zabezpieczyć, i takie tylko osoby umieszczą się w liście proskrypcyjne? Nazwiska wszakże które Stefany przytoczył, nie wszystkie są prawdziwe.

Okazało się zatem, że broszura Stefanego zawiera fakta istotne, i maluje w sposób autentyczny politykę germanizacyjną, uprawianą przez rząd niemiecki.

Potwierdziło to jeszcze postępowanie rządu niemieckiego ze Stefanym.

Obawiając się zemsty władz, Stefany uciekł do Zurychu w nadziei, że w wolnej Szwajcaryi będzie bezpiecznym przed nagabywaniami niemieckimi. Tymczasem Niemcy zażądały w drodze dyplomatycznej najpierw aresztowania, a następnie wydania Stefanego, podając jako pretekst, że przywłaszczył sobie tajne dokumenty rządowe. Stefany siedzi obecnie w zurychskim więzieniu, a jego żona, kobieta bardzo energiczna, prowadzi w Szwajcaryi gorącą kampanię przeciwko wydaniu go Niemcom; sprawa jest dotychczas nierozstrzygnięta.

Co do to zajście rzuca ciekawe a dobitne światło na politykę germanizacyjną, uprawianą przez rząd niemiecki na kresach.

Wszystko, co Stefany napisał o Alzacji i Lotaryngii, odnieść można w każdym szczególe do prowincji polskiej. Tak samo germanizacja przerodziła się tu oddawna w ohydny spekulację, a Wielkopolska i Prusy zachodnie są polem operacji szumowin urzędniczych z całej Niemiec. Podła robota nikozemnych wymaga narzędzi. Żaden, szanujący się uczeiwy człowiek, nie przyjmie obecnie posady na kresach, gdzie wymagają od niego czynności wprost sprzecznych nietylko z humanitaryzmem, ale nawet z poczuciem honoru. To też trzeba było stworzyć specjalne premie dla urzędników w polskich prowincjach, aby zapelnili luki powstające w tamtejszej administracji. Ale tylko ludzie bez mo-

ralnej wartości sprzedadzą swój honor i swoją niezawisłość za dodatki pensyjne i tacy też tylko otrzymują posady na kresach państwa niemieckiego.

Polityka germanizacyjna, sama w sobie niemoralna i nieuczciwa, wprowadziła ferment deprawacyjny do społeczeństwa niemieckiego i wypaczyła w niem pojęcie słuszności i sprawiedliwości.

Z prasy rosyjskiej.

— W odpowiedzi na starania siostry Chruszalewa, czynione w celu odwiedzenia go w więzieniu, prokurator petersburskiej izby sądowej, Kamyszański, oświadczył, że pod żadnym pozorem zezwoli na to nie może. Natomiast zapewnił, że postara się przyspieszyć śledztwo, aby sąd mógł się odbyć jeszcze w połowie marca naszego stylu. Odmówił również uwolnienia Chruszalewa za kaucją 50 tysięcy rubli. („Pryzyw“).

— Aresztowany tydzień temu w Witebsku i przetranslokowany obecnie do więzienia petersburskiego, znany witebski działacz społeczny, adw. Kronberg, kandydat do Damy państwowej, ma być wysłany w drodze administracyjnej na 5 lat do Syberji. („Ruskija Wiedomosti“).

— Z Ławy wydalony został poza granice kraju Nadbaltyckiego znany działacz miejscowy adw. Zandberg, kandydat na posła do Damy państwowej. („Ruskija Wied“).

— Data 9 lutego oświadczone więźniom politycznym w Saratowie, a mianowicie: W. M. Obuchowowi, Poluńkiemu, Oksandjewowi, Halbernowi, Narbekowowi, M. K. Samsonowowi, Herasimowowi, Uljanowowi, Josłowowi, Żwemu, S. Krywskiej, Szuszkowowi i Tanawowi, że na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych wysłani zostaną etapem na Syberję na lat 5. („Rusk. Wiedom.“).

— Dla usmierzania zaburzeń na kolei Syberyjskiej wysłano dwa oddziały „siemionowców“ od strony zachodniej, pod dowództwem generała Möllera Zakomelskiego i gen. Rennenkampfa, od strony wschodniej, t. j. z Gzyty. Pierwszy z nich już wraca do Petersburga, po wykonaniu swego zadania. Największy opór spotkał na stacjach: Itańska, Śudzianka i Krasnojarsk. Do Itańska przyjechał w chwili, kiedy w depot odbywał się mityng. Natychmiast zawezwał do siebie delegatów robotniczych, ale ci odpowiedzieli, że nie mają mu nic do powiedzenia i że nie pójdą, jeżeli zaś chce porozmawiać z nimi, niechaj sam przyjdzie na wiec.

Generał rozkazał z kartaczownic zbombardować depot i w rezultacie na miejscach pozostało kilkudziesięciu zabitych i rannych robotników. Na stacji Śudzianka (kolei obwodowej bajkalskiej) zawezwał do siebie strejkujących telegrafistów. Za to, że nie przyjmowali telegramów szyfrowanych, zostali oświeczeni nahażkami. Wreszcie jednego z naczelników stacyi

trące przez departament kolejowy chowali pod suknio, a dbali tylko o to, aby ru chodbywał się normalnie, zgodnie z interesami kolei i publiczności. Pilnowano sprawności, bezpieczeństwa, ale nie trzymano się ślepo przepisów częstokroć bezwartościowych, które teraz mogą się stać na prawdę niebezpieczną bronią, w rękach ludzi, umięających je wyzyskać na niekorzyść kolei.

Obecnie zarząd drogi warszawsko-wiedeńskiej zrozumiał sytuację i następstwa obstrukcji wywołanej przez pracowników i dlatego wydelegował komisję do Sosnowca, aby zbadała przyczyny i przedsięwzięła środki zaradcze. Przyczynę bez trudności dało się zbadać. Idzie o likwidację kasy emerytalnej, o co służba dopomina się oddania, a przekonawszy się, że jej zabiegi są bezskuteczne, urządziła obstrukcję, której powstrzymać nie będzie łatwo. Tą drogą postanowili pracownicy kolei warszawsko-wiedeńskiej zmusić zarząd, aby postarał się o natychmiastową likwidację kasy.

Awantura na kolei warszawsko-wiedeńskiej da się odczuć i w Łodzi, gdyż droga Fabryczno-Łódzka jest główną dostawczą towarów dla Łodzi, a wskutek nieprawidłowego ruchu na kolei warszawsko-wiedeńskiej musi uleże pewnemu sparaliżowaniu i ruch na kolei Fabryczno-Łódzkiej.

Nauczanie powszechne.

Gazeta „Raś” podaje bliższe szczegóły o przygotowanym projekcie nauczania powszechnego, który ma być złożony na pierwszym posiedzeniu Dumy państwowej. Dale statystyczne prowadzi pocieszenie ministerium oświaty, zbierając informację w instytucjach społecznych. Jakkolwiek sprawa ta w danej chwili bezpośrednio nas nie dotyczy, ponieważ jednak, według projektu, sprawa oświaty ludowej ma być oddana w ręce organów społecznych, przeto warto jest zaznajomić się choć z punktami zasadniczymi projektu rządowego.

Informacje „Rusi” mają być źródłowe i pochodzą z ministerium oświaty.

Przedewszystkiem postanowiono wyjaśnić, jak wielka powinna być liczba szkół, aby mogły one zadośćuczynić potrzebom. Zasady do obliczania przyjęto następujące: Komplet uczniów w szkole ustanowiono w liczbie 50 im; sieć szkół ma być zorganizowana w ten sposób, aby każda z nich znajdowała się w odległości od sąsiedniej o dwie wiorsty, a najwyżej o trzy. Liczbę dzieci oznaczają się na razie według spisu powszechnego z r. 1897 go w czterech grupach według wieku: 8, 9, 10 i 11-letnich. Dane te powiększane będą o 2% rocznie, stosownie do przyrostu średniego. Skarb przyjmuje na siebie pokrycie kosztów utrzymania personelu nauczycielskiego, przyczem oznaczono normalną pensję dla nauczyciela—360 rb. rocznie, a dla wykładającego religię—60 rubli. Pensje te mogą być powiększone, ale już z funduszów miejskich lub ziemskich. Inne koszta, a mianowicie: budowa gmachów szkolnych, utrzymanie i t. d., obciążają wyłącznie instytucje społeczne. Na początek tylko postanowiono udzielić kredytu ziemstwu i radom miejskim na zakładanie szkół.

Cała sieć szkół ma powstać nie odrazu, lecz w ciągu lat 10-ciu, przyczem skarb przeznacza na jej urzeczywistnienie 130 milionów, rozłożonych na raty roczne od 10 — 12 milionów, a w pierwszym roku najwięcej, aby pokryć koszta budowy gmachów. Pierwotnie projektowano utworzenie specjalnego kapitału pożyczkowego, lecz zaniechano projektu z powodu chwilowego przesilenia finansowego.

W zakresie samej organizacji szkół, ma zająć reforma zasadnicza. Przedewszystkiem szkoły ludowe mają być wyjęte z pod władzy ministerium oświaty i oddane wyłącznie miastom oraz ziemstwu. Ministerium zastrzega sobie tylko prawo kontroli nad osiąganiami rezultatami nauczania. Zasady powyższą zaszęto już przeprowadzać w niektórych guberniach środkowych państwa. Nad szkołami ludowymi opiekę rozciągają członkowie rady miejskiej albo ziemskiej, z udziałem lekarza.

Co do typu szkoły, to tymczasowo pozostawiono go bez zmiany z kursem 3 — 4 letnim, przyczem ministerium oświaty obstaje przy kursie 4-letnim. Po zorganizowaniu całej sieć

szkół projektowane jest zastosowanie przymuszkolnego. Projekt rządowy ma rozciągać się na całą Rosję europejską, Syberyę i Turkiestan.

W Dumie państwowej projekt może uleże zmianom, stosownie do wymagań miejscowych, główne jego wszakże zasady mają mieć znaczenie ogólne.

ODPRAWA.

„Now. Wremia,” nawołujące do spustoszenia Finlandy na wzór prowincji nadbałtyckich, doczekało się aż dwu zaprzeczeń urzędowych: w „Finlandzkiej gazecie” i „Ruskom gosudarstwie.” Z tego ostatniego dziennika przytoczymy wyjątek, jako odtwarzający poglądy ministerium hr. Wittego na sprawę finlandzką:

„Gdyby „Now. Wr.” postarało się o ścisłe, dostateczne i prawdziwe wiadomości o wydarzeniach finlandzkich, to zrozumiałoby, iż Finlandy ostatniemi czasy była i jest kątkiem państwa rosyjskiego, wolnym od rozruchów i niepokojących objawów, a przeto nie wymagającym wcale środków nadzwyczajnych ku podtrzymaniu lub przywróceniu porządku państwowego lub społecznego. „Now. Wr.” musiałoby wtedy stwierdzić, że w życiu tamecznym nie ujawniły się żadne oznaki, któreby świadczyły o dążeniu ku oderwaniu się przemocą Finlandy od Rosyi.

Oławiona «gwardya czerwona» nie jest bynajmniej urządzeniem ogólnokrajowym, jednolitem, a co najważniejsza, w broni zaopatrzonym, nie jest tedy armią fińską, lecz związkem robotniczym o znaczeniu miejscowym, który nawet postradał teraz popularność, a z którym równorzędnie istnieją inne organizacje klasowe, np. „biała błękitna straż obywatelska.” Owa „gwardya czerwona” po dawnemu odbywa swoje ćwiczenia i pochody bez broni, jak to się praktykuje tutaj przez różne stowarzyszenia i związki. Unieważnienie przez generał gubernatora Gerarda rozporządzenia gubernatora wybraskiego, zabraniającego ćwiczeń «czerwonej gwardyi», nastąpiło nie celem zachęty do tych ćwiczeń, lecz w przeświadczeniu, że sprawa ta posiada znaczenie ogólniejsze i powinna być rozstrzygnięta jednakowo dla całego kraju.

Niesprawiedliwe, niecisłe i nieprawdziwe artykuły «Now. Wr.» nie mogą być również poczytane za użyteczne dla interesów rosyjskich. Podobne artykuły nie mogą nie obudzić niepokojów i nieufności w Finlandy, czyli nieznać wrogich spokojowi, tak niezbędnemu dla Rosyi. Zarazem takie artykuły odrywają uwagę społeczeństwa od rzeczywistych zagadnień w dziedzinie stosunków rosyjsko-finlandzkich, wymagających poważnego, spokojnego i pełnego ufności traktowania. Prasa finlandzka przedrukowywa wszystkie sensacyjne artykuły „Now. Wr.”, zaopatrując je w komentarze. Niekiedy poprzestaje na drwinach, jak np. z powodu obawy napadźci fińczyków od morza i lądu, na Petersburg i Kronsztad, ale najczęściej ucieka się do polemiki, z której wytryska dużo goryczy, nieufności i obrazy. Takie skutki są tembardziej niepożądane, że nie mogą nie oddziaływać na obradujący właśnie w Helsingforsie sejm nadzwyczajny.

Czy Królestwo Polskie nie doczeka się podobnego zaprzeczenia i wyjaśnienia w organie urzędowym?

Dobrowolna germanizacja.

Charakterystyczny jest fakt, że nawet te pisma niemieckie i ci publicyści, którzy w zasadzie sprzeciwiają się dzikim projektom haka tyzmu, uważając cele «bractwa trzech liter» za godziwe, a jedynie jego metodzie barbarzyńskiej odmawiają uznania. Taki Delbrück np., który od lat wielu zwalcza politykę germanizacyjną rządu pruskiego, motywuje stanowisko swoje nietyle względami humanitarnymi, ile przekonaniem, że wszelki gwałt, wszelkie bezprawia, wszelka szykana podnieca opór ludności polskiej, a tem samem utrudnia tylko germanizację. Nawet niektóre z pism katolickich protegują tak zwaną «germanizację dobrowolną»,

która jednak naprawdę wcale «dobrowolną» nie jest, bo w rozumieniu tych, którzy ten wyraz w prasie ukuli, oparta jest na niemięczeniu przez stosunki, których niemieckość jest z góry przez rząd narzucona i protegowana.

I w pismach polskich mówi się nieraz z żalem o «germanizacji dobrowolnej», a zarzut ten zwrócony jest najczęściej przeciw górnoślązkiemu, przyjmującemu czasem język i obyczaj niemiecki, «Dziennik Śląski» zwraca jednak słusznie uwagę, że ta «dobrowolność» jest zazwyczaj tylko pozorna, bo wynika ona z wpływów szkolnych, znieprawiających serca i umysły polskie. Oto co pisze w tej sprawie wyżej wymieniony organ:

„W ostatnim czasie coraz częściej daje się słyszeć zarzut, że lud górnośląski podlega tak zwanej «dobrowolnej germanizacji», t. j., że sam z siebie, bez obcych wpływów, garnie się do niemieczyzny, dobrowolnie wyrzeka się języka ojczystego, przyjmując niemiecki, że czytuje gazety niemieckie, że garnie się do bibliotek germanizatorskich i w duchu niemieckim wychowuje dzieci. To wszystko nazywa się «dobrowolną germanizacją». Na pierwszy rzut oka zdawałoby się mogło, że zarzut ten jest słuszny. Nie może być dwóch zdań co do faktycznego istnienia tego rodzaju germanizacji. Inne pytanie jednak: czy jest to rzecz zupełnie dobrowolna? Pod tym względem musimy poczynić pewne zastrzeżenia. Nie ulega wątpliwości, że dobrowolna germanizacja istnieć może. Mogą być jednostki dotyla wyzute, z godności osobistej, nie mówiące już o godności narodowej, że same z siebie bądź to dla zysku, bądź z innych niskich pobudek zarzucają swą narodowość, przyjmując obcą.

Może się zdarzyć, że polska rodzina, żyjąc w otoczeniu obcojęzycznym, bezwiednie zatraci język ojczysty i poczucie narodowe. Tego rodzaju wynarodowienie dokonywa się u ludzi moralnie i umysłowo słabych, narodowo nieświadomych lub obojętnych. Lecz i to tylko możliwe jest pod naciskiem stosunków nieprzyjaznych narodowości odziedziczone. Wylądzone jest prawie tego rodzaju wynarodowienie tam, gdzie ojczystemu językowi zapewnione są prawa przynależne.

Jak się ma sprawa na Górnym Śląsku? Czy w kraju, gdzie wszystko, co nie dotyczy Kościoła i rodziny, odbywa się w języku obcym, można mówić o równouprawnieniu? Wszakże tu już ochronka i «panny klasztorne», jako też szkoła, kładą pierwsze fundamenty dla przyszłej germanizacji. Wszakże już w wieku dziecięcym wciska się do serca i umysłów polskich niemieczyzna. Wszakże uchyla się wszystko starannie, eoby mogło wzmocnić w dziecku poczucie narodowe i rozplomienie drzemzące na dnie duszy przywiązanie do rzeczy ojczystych. Po opuszczeniu szkoły następuje praca u niemieckiego pracodawcy, gdzie także to, co polskie, jest w pogardzie. W wyższym stopniu powtarza się to przy wojsku, gdzie częstą żołnierz przez cały czas służby słówka polskiego nie przemówi.

Czyż wszystko to nie jest już samo w sobie germanizacją — i to wcale nie dobrowolną? Gdy więc tak przygotowany człowiek późniejszej przekłada język niemiecki nad polski, czyta chętnie książki i gazety niemieckie i wychowuje dzieci w duchu niemieckim, choćby go do tego nikt nie nakłaniał — czyż nie jest on ofiarą uprzedniej germanizacji, która przez całe życie weiskała się do jego duszy i umysłu wszystkimi jej dostępnymi szczylinami? Jakże tu wobec takich stosunków mówić o dobrowolnej germanizacji! Dobrowolnie nikt się w normalnych stosunkach nie wynarodawia — chyba wyrzutek moralny. Gdzie istnieje wynarodowienie, tam trzeba wpaść nietyle ofiary wynarodowienia, ile stosunków powodujących straty narodowe, a stosunki te wytwarza nietylko rząd, ale i ci, którzy są powołani do prowadzenia ludu.

Gdyby przywódcy ludu śląskiego, księża, byli rzetelnie wyciężyli siły celem zapobiegania tej dobrowolnej germanizacji, nie byłiby się obecnie znaleźli w tak trudnym położeniu. Niestety, znaczny ich odłam nie uczynił tego, bo rękę na sercu kładąc, muszą księża wyznać, że ten rodzaj germanizacji szczególnie był im na rękę, jako najmniej drażniący i najmniej dla wiary szkodliwy — według ich zdania. Dziś, gdy duch narodowy się obudził w ludzie śląskim i dopomina się o swoje prawa, dźwierzają księża smutne owoce dawnego zaniedbania.

o udział w tej sprawie siostrzeńca poszkodowanego obywatela. Brześć Litowski 22 lutego. Rzuceno bombę w podwórzu domu kupca Kabana, do którego w przeddzień przychodziło czterech anarchistów, żądając 300 rb. Pieniądzy im odmówiono. W razie zawiadomienia policji obiecali oni rzucić bombę i obietnicy tej dotrzykali.

DZIENNE.

Petersburg, 23 lutego. Gazeta „Rassk. Gosudarstwo“ komunikuje, że z powodu ewakuacji armii w chwili obecnej kolej syberyjska przewozi przeciętnie 9 par pociągów na dobę, w tej liczbie 4 wojskowe z Dalekiego Wschodu. Siła przewozowa może być doprowadzona w końcu lutego do 14 par pociągów na dobę, które będą być również przewożone wojska z Dalekiego Wschodu. Ilość osób wojskowych, które mają być przewiezione do Rosyi E ropejskiej, wynosi blisko 900 000. Według sprawozdania naczelnika kolei syberyjskiej od 14 listopada 1905 r. do 13 stycznia 1906 r. kolej przewiezła 400 000.

Po 13 stycznia zostało do przewiezienia 13 tysięcy, przypuszczalnie cały przewóz wojska będzie ukończony przez kolej syberyjską w mieście czerewie.

Wilno, 23 lutego. Do kantoru Zaklinda przyzło 5 młodych żydów, grożąc rewolwerami i bombą, przedstawili list, żądali pieniędzy, pracownicy sprzeciwili się temu; napastnicy otworzyli kaseę, zabrali 500 rb, poczem dali parę strzałów, na ulęc wyrzucili bombę, wskutek czego ranione zostały dwie przechodzące żydówki i 9 letni chłopiec; rozbito przeszło 200 szyb; napastnicy zbiegli.

Ryga 23 lutego. W pobliżu Remerkuda, trzech ludzi domagało się pieniędzy od sklepiarza; wysłany został oddział marynarzy. Lajt-nant ksążę Potjatın, spisał trzech nieznanomych w lesie, podczas badania, jeden z nich dwoma wystrzałami ranil księcia w rękę i żebro; na-

pastnik został zabity przez marynarzy, dwaj napastnicy zdołali zbiec.

Sosnowice 23 lutego. W czasie rewizyi w kolonii Niwka na policyę i żandarmów napadł tłum. Zabity jeden strażnik, dwóch strażników rannych. Jednego z napastników rannego zdołano ująć.

Berlin, 23 lutego. Hr. Bülow zaznaczył w parlamencie, że traktat handlowy ze Stanami Zjednoczonymi ma przedewszystkiem na celu zawiązanie przyjacielskich stosunków między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi.

Lagos, 23 lutego. Jak donosi biuro Reintera, oddział wojskowy angielski był atakowany pod Sokoto przez tłum fanatyków. Zdemolowano francuski posterunek strażniczy. Zabito 5 oficerów, 2 wzięto do niewoli.

Kronstadt 23 lutego. Sąd wojenno morskii zaczął rozpatrywać sprawę, dotyczącą rozruchów, wywołanych przez marynarzy. Rozpoczęto przesłuchiwanie 59 świadków.

Paryż, 23 lutego. Jak krążą pogłoski w sferach dyplomatycznych, jedno z poselstw otrzymało depezę, że jest nadzieja dojscia do porozumienia pomiędzy Francją a Niemcami.

Londyn, 23 lutego. Jak krążą pogłoski, księżniczka Helena Marta, przyjmie religię katolicką, poczem oficjalnie będą ogłoszone zaręczyny z królem hiszpańskim.

Akaba, 23 lutego. Przybył krahownik „Dianna“, wysłany z Suez; sprawa ta stoi w związku z zatargiem, dotyczącym turecko egipskiej granicy.

Paryż, 23 lutego. Zawiadomienie o zwołaniu Dumy w końcu kwietnia wywołało bardzo do bre wrażenie, prasa konstatuje duże ożywienie na giełdzie, papiery podskoczyły na kursie.

Berlin, 23 lutego. Król szwedzki był powitany na dworcu kolejowym przez cesarza Wilhelma.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Table with meteorological data including columns for Date, Barometer, Thermometer, Humidity, Wind direction, and Remarks. Data points for 22/II and 23/II.

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr.

(Dzielnia 52).

Rozkład godzin przyjęć:

Table listing medical services (Choroby, Chor. dzieci, Chor. nerwowe, Chor. chirurgiczne, Chor. oczne, Chor. gardła nosa i uszu, Chor. zębów) and corresponding doctors (LEKARZE) and their availability days (DNI) and hours (GODZ.).

Lampy, Kuchenki

i PIECE gazowe i spirytusowe

poleca w wielkim wyborze

M. Burakowski

Cegielniana № 37. Telefon № 694. 1471 10-0



Laboratorium chemiczno-bakteryologiczne D-ra S. Serkowskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska № 120.

Laboratorium wykonywa rozbiory następujące:

1) Analizy chemiczne techniczne dla przemysłu i rolnictwa:

analizy związków, używanych w przemyśle tkackim, farbiarskim i drukarskim; tłuszczów, olejów, mydła, krochmalu, dekstryny, kleju, barwników (fab); badania przędzy na własności i obciążenie; analizy rud, metali, spawów, materiałów opłowych (kalorymetryczna wartość, wilgoć, popiół i t. d.); materiały oświetlających (punkt zapalności, siła świetlna, wydajność, oznaczenie obcych d mieszek); analizy papieru, naczyń kuchennych, wyrobów gumowych, barwników, analizy ziem. nawozów, paszy, cukrów, syropów i t. p.

2) Analizy przetworów chemicznych, farmaceutycznych i kosmetycznych:

(oznaczenie czystości i d mieszek, ilościowe określenie składników), preparatów odczynnych ekstraktów mi-szych, lekarstw i t. p.

3) Analizy sanitarno-higieniczne:

wody i produktów spożywczych wina, piwa, miodu, napojów owocowych, soków, herbaty, kakao, czekolady, kawy, cukierków, nabiału, maki, kaszy, pieczywa, makaronów na dobroć, domieszki, surogaty, barwniki. Analizy szczegółowe wód zródlanych i mineralnych.

4) Analizy lekarskie:

chemiczne, mikroskopowe i bakteryologiczne: moczu (analizy szczegółowe i określenie w proc lekarstw i nikotyny w moczu); płwociny, kału, nalołów wysieków, ropy, nowotworów, kamieni moczowych i żółciowych, oraz szczegółowe analizy krwi (ilościowe określenie białych i czerwonych ciałek krwi, azotu, suchej substancji, żelaza, haemoglobiny, tłuszczu, reakcyi jodowej i Widala, alkalizności, badanie surowicy, spektroskopja kryoskopja). Analizy mleka kobyiego. Analizy truzina.

5) Analizy mikroskopowe i mikrochemiczne:

krochmalu, ziaren, lnu, bawełny, wełny, sztucznej przędzy, papieru, określenie pasożytów zwierzęcych i roślinnych. Laboratorium dostarcza czystych hodowli bakteryj, pożytecznych w rolnictwie (do uprawy ziemi, wyrobu nabiału, tępienia szczurów i myszy).

Na żądanie Laboratorium dostarcza naczyń sterylizowanych do zbierania wody i do analiz lekarskich, oraz dołącza mikrofotografie. Laboratorium dostarcza płynów mianowanych wszelkiej koncentracji i indykatorów, sprawa dla naczyń i przyrządy, podejmuje się opracowania projektów, wchodzących w zakres chemii.

Dezynfekcyja mieszkań, ubrań i pościeli po chorobach zaraźliwych i epidemicznych. 199-1

Advertisement for D. Mazurkiewiczowa, a seamstress, located at Ulica Przejazd Nr 12. Services include tailoring, embroidery, and linens.

Advertisement for Zakład Restauracyjny, located at Ulica Północna № 19. Offers dining and catering services.

Small advertisements including Askana (lawyer), A.A. (translator), Damski krawiec (tailor), and various real estate listings.

Large vertical advertisement listing various items for sale or lease, including furniture, real estate, and other household goods.

5

rubli kosztują Spodnie zimowe z dobrego kamgarnu. Palto zimowe na kamgarnowej podszewce r. 2025. Ubranie marynarkowe z zimowego kamgarnu r. 16. Kamizelki kolorowe w najnowszych deseniach po r. 3.25. Wszystko z czystej wełny u

Emila Schmechla
Piotrkowska 98
róg Przejazd.

Szkoła Akuszeryjna przy Domu Zdrowia **D-rów Reichsteina i Krukowskiego** w Warszawie, Leszno 31, telef. 2208. Zapis uczenia rozpoczął się. Początek wykładów 14 marca 1906 r. Egzamina dla eksternistek odbywać się będą w marcu 1906 r. Informacyi udziela kancelaryja szkoły. 8-88

Do wynajęcia

lokal, w którym od lat 8-miu znajduje się cukiernia. Bliższa wiadomość na ulicy Konstantynowskiej nr. 18 u gospodyni domu. 215-3-3

Rower

kupię pół wyścigowy, mało używany. Oferty składać pod lit. L. S. w „Rozwoju”. 231-3-3

3 weksle, a mianowicie 1 na sumę 300 rubli i 2 po 100 rb., wydane przez nas Andrzeja i Ewę małżonków Krauze w roku 1902 w mieście styczniu Franciszkowi Bubasowi, zięciowi, jako dowód, że ma od nas otrzymać w kwocie 500 rb. posagu za córkę, i złożone na opiekę Stanisławowi Przymowskiemu—nie mają żadnej wartości. Andrzej i Ewa Krauze. 232-3-3

Sadzonki sosnowe

parę milionów sprzedają po 30 kop. większą ilość, mniejszą 35 kop., bardzo dobre. Dobra Poddębice. 239-3-2

Potrzebni zaraz zdolni, trzeźwi

palacz-maszynista oraz
rzetelny stróż nocny.

Bez odpowiednich świadectw nie zjawiać się. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju”. 235-3-2

Niebywała okazja! 20 kop. za godzinę gry w dzień na nowych bilardach, wieczorem za pierwsze 2 godziny po 30 kop., następne 20 kop.
Torty, ciasta, pączki parę razy dziennie świeże, również cukry i czekolady etc. Wyborowa **czytelnia**, również **muzyka**. Poleca
Cukernia Stan. Januszewskiego
Zawadzka Nr. 12. 228-3-3

Ogłoszenie.

Nauczycielka

z świadectwem udziela lekcyi w domach prywatnych i na pensjach, oraz przygotowuje do wszystkich szkół. 123-d-
Wiadomość w admin. „Rozwoju”.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla
dam od g. 5-6. c-76
W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6

Dr. B. Mazel

Ewangelicka 5.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje: 9-11; 6-8. Panie 5-6.
W niedziele: 10-2. 237c30-2

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8-12 r. i od 6-8 w.
panie od 5-6 popoł. 1420-r-71
Ulica Południowa № 2.

Powrócił

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne
Krótka ul. № 4
przyjmuje od 8-2 rano i 6-9 wiecz.,
panie od 5-6 p.p. 195c9

POWRÓCIŁ

Dr. med. GOLDFARB

Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 9 do 12 rano i od 6
do 8 wiecz. panie od 5 do 6 wieczorem,
w niedziele tylko od 9 do 12 rano.
Zawadzka 18. 104-20-16

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5
Choroby gardła, nosa i uszu
przyjmuje codziennie od 9-11 rano i od
5-7 po poł., w niedziele i święta od
9-11 r. 135-c-15

Dr. A. Grosplik

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
Od 8¹/₂-11¹/₂ r., 6-8 wiecz., panie 5-6
popołudniu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
Cegielniana 23. 1608-6-192

Dentysta G. A. Gutzmann

przeprowadził się do Łodzi i mieszka przy
ul. Promenada № 27, parter.
Przyjmuje rano od 10 do 12 i od 2 do 5
popoł. 196c9

NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcyi i przyspasia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Srebrna nr. 25 m. 1. 1092-d-46

Krawiec męski

W. WIECZORKIEWICZ
po powrocie z zagranicy otworzył pracownię przy ulicy
Mikołajewskiej nr. 83.
Roboty wykona starannie i akuratanie
podług najnowszych fasonów. 1440-4

Przyjmuję nadrobienie pończoch.
Mikołajewska 59 m. 56, 2 pigra.

1111-d

Robotników

od nieszczęśliwych wypadków ubezpieczenia najtaniej WTUONW (Związek Fabrykantów). Oddział w Łodzi, Wólczajska 10, St. Światlik, Telefon Nr. 717. Związek Fabrykantów broni interesów wzajemnych bez agentów. Dotychczasowe rezultaty wskazują, że po Og. Zgromadzeniu składki ulegną dalszej znacznej obniżce. 1500-25-39

Biuro Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczyńności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozabawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro umieszcza robotników, tkaczy, przedzielników, ślusarzy, studniarzy, kowali, tokarzy, stolarzy, cieśli, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis”
Maszyny do pisania „Remington”
Wagi amerykańskie „Fairbanks”
Biurka amerykańskie „Derby”
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland” „Rambler”
Szafki składane „Wernicke”
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe „Wellisa”
Segregatory „Imperial.”

Zastępca na Łódź i okolice

1058

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.

Od Administracyi „ROZWOJU”.

Dla prenumeratorów „Rozwoju” dajemy nasze nakłady po znacznie niższej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów		Dla nieprenumeratorów	
	Rb.	kop.	Rb.	kop.
1) Dzieje Polski z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez D-ra Feliksa Konecznego, w oprawie ozdobnej z librotu w broszurze	1	20	1	95
2) A. Sturcel: Smok, powieść społeczna, 2 tomy		75	1	50
3) Józef Grajner: Dwie, powieść społeczna		60	1	20
4) W. Czajewski: Mieszko, dramat historyczny		20		50
5) R. Horowiczowa: zyciorys Adama Mickiewicza		20		30
6) Warszawa ilustrowana (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	1	00	2	00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek od razu w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

Ricinus Siccol

(Olej rycynowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach, oraz składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo i gub. Królestwa **Erlich i S-ka**, Warszawa, Sienna 9. 1479-8-8